

Filmowy Tońko - z zawodu adwokat



Wszyscy pamiętają piosenkę „Tylko we Lwowie” (a w zasadzie „Lwów jest jeden na świecie”), ale kto wie, że śpiewał ją adwokat? Filmowy Tońko czyli Henryk Vogelfänger był z zawodu adwokatem.

Szczepcio i Tońcio

Wraz z Kazimierzem Wajdą stworzyli niezapomniany duet - Szczepka i Tońka - lwowskich batiarów. Ich kariera aktorska rozpoczęła się w roku 1933 - zaczęli występować w audycji radiowej „Wesoła Lwowska Fała” w skeczach Wiktora Budzyńskiego. Była to najpopularniejsza audycja radiowa w przedwojennej Polsce i jedna z najpopularniejszych w całej historii polskiego radia. Słuchowisko nadawane było w niedzielne wieczory, w tym czasie w całym kraju życie zamierało, przed odbiornikami radiowymi słuchowisko skupiało 6 milionów stałych słuchaczy. Na fali popularności audycji, historię Szczepka i Tońka przeniesiono na srebrny ekran. Vogelfänger i Wajda zagrali w trzech komediach: „Będzie lepiej” (1936), „Włóczęgi” (1938-1939) oraz „Serce batiara” (1939). Ten ostatni film zaginął, najprawdopodobniej spłonął w pierwszych dniach wojny.

Został adwokatem, bo ojciec kupił mu frak

Kariera aktorska szła w parze z karierą prawniczą. Adwokatem został na prośbę ojca. W filmie dokumentalnym Jerzego Janickiego i Włodzimierza Stępińskiego „Tońko czyli legenda o ostatnim baciarze” wspomina: *„Wówczas w każdej rodzinie każdy chciał, żeby syn był doktorem medycyny, a jak nie doktorem medycyny, to chociaż doktorem prawa, a potem adwokatem. Mój tatuś marzył, żebym został adwokatem. Jak już dostałem się do radia, stałem się popularny, to nadal uczyłem się tego prawa, bo nie chciałem ojcu przykrości sprawić, który za ostatnie pieniądze kupił mi frak. Pomyślałem sobie, ja ci pokażę, że ja będę tym adwokatem”. Ze zdanego egzaminu adwokackiego ucieszył się nie tylko ojciec, ale i Szczepko. Opowiadał: „Jak zawiadomić Szczepka, że zdałem? Dzwonię do domu, nie ma, do radia, nie ma. Pewnie jest u „George’a”, w kawiarni. Przychodzę i on tam siedzi. Wchodzę taki wystrojony w smoking i biały szalik, a on tak oczami pyta „no?”, ja mówię, że zdałem. W tym*

momencie Szczepko się zrywa i krzyczy „Ludzi! Mój Tońcio adwokat!“. Kancelarię prowadził w prestiżowej dzielnicy Lwowa, przy ul. Obertyńskiej 4/6. „Nie przeszkadzało mi zupełnie wykonywanie adwokackiej pracy. Sędziowie tylko czasami uśmiechali się do mnie porozumiewawczo, dając do zrozumienia, że słuchali i że spotykało się to z ich aprobatą” – wspomina w filmie. W 1937 r. został syndykiem miejskiego Zakładu Gazowego we Lwowie. Kancelarię prowadził do 1939 r., filmy kręcił w wakacje, co nie kolidowało to z obowiązkami adwokackimi.

Żołnierz dywizji gen. Maczka

Po wybuchu wojny wraz z Wajdą przedostali się na zachód. Występowali w zespole Czołówki Teatralnej Wojska Polskiego „Lwowska Fala”. Grali dla żołnierzy polskich we Francji, Anglii i na froncie zachodnim, sami będąc żołnierzami gen. Stanisława Maczka. W Holandii otrzymał stopień podporucznika. „Ten durnowaty Tońcio zawsze budził takie uczucie chęci pomocy i generał Maczek dał mi swoją gwiazdkę. I tę gwiazdkę na moim berecie do dzisiejszego dnia mam jako podporucznik” – wspominał.

Po wojnie Tońko został na emigracji, początkowo w Wielkiej Brytanii, potem w RPA, a od 1960 r. ponownie w Wielkiej Brytanii. Był m.in. nauczycielem łaciny i podstaw prawa konstytucyjnego. Po pewnym czasie zmienił nazwisko na Barker.

Do Polski wrócił w 1989 r. zmarł 6 października 1990 r. Pochowany jest w Londynie, na cmentarzu Chiswick New Cemetery.

[zobacz film: Tońko czyli legenda o ostatnim baciarze](#)